

Raz dwa trzy cztery pięć

Lubię mieć kontrolę a to jej ostatni poziom bastion
Teraz moja kolej ja spełniam swoją rolę z pasją
Biorę się za to dziarsko koleś na bok żarty
Na stole karty rozkręcam na pięć czwartych party
Zawołaj Yo jeśli dobrze jedzie płynnie
Chłopaki to wia efekty są gdy się nawinie przy niej
Łapię wibrację miasta ono przewodzi mi jak Pascal
Do celu czy fiaska jazda raz dwa
Patrz jak toczy się saga tak jak z gór lawina
Magia to podwalina sprawdza i przypomina trzymaj klimat
To czyni mocnym tuczy jak koksy nie spoczne
Widocznie się muszę przekonać naocznie
Jak skończy się dzień bo jak się zaczął to ja wiem brat
Rapowa menażeria wyznaczyła kryteria ten serial wciąż trwa
Leczy jak Polfa rany z bombard atrament
Nie używajmy innej amunicji sami a my omijamy łukiem
To co trzyma ludzi w formie w sztamie
Cenię naukę czasem spokojnie czasem z hukiem
Skrajnie w obu przypadkach ciśnienie wzrasta
Aż ta imitacja precz poszła zmiana tez zaszła
Wiesz kto to ten tu? Chłopaku! de A be z Baku Baku
potąd patentów tematów nie odczuwam braku
Strachu gdy horyzont głów i od cholery więcej rapu
Brachu na siebie ty mów a swoje rób lub rachuj na cud
Klub raz dwa trzy cztery pięć